WYDANIE: ABCDE **Cena numeru 10 groszy** w Czechosłowacji 50 halerzy, w Niemczech 7 fenigów, w Gdańsku 10 groszy gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX | ŚRODA, 6-GO MAJA 1931-GO ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr, 125

ŁÓDŹ 6-V-31 A

Wędrówka między życiem i śmiercią

Groźny bandyta sześć razy stawał przed sądem, który go skazywał bądź na karę śmierci, bądź bezterminowe więzienie

Ryś uniknął w końcu stryczka

Warszawa, 6 maja.

Przed kilku laty w okolicach Wilna grasowała groźna szajka bandycka, na czele której stał 60-letni Ryś. Bandyci mieli na sumieniu kilkanaście morderstw i napadów rabunkowych. Władze przez szereg miesięcy ścigały zbrodniarzy i wreszcie zdołały wszystkich wytropić.

Ryś wraz ze swym najbliższym pomocnikiem Piotrem Szalkowskim zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie, pozostali zaś członkowie bandy Jermułajew i Dubinow otrzymali po 15 lat, Całka zaś 10 lat c. więzienia.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancji, skazując Rysia na bezterminowe więzienie, natomiast Szalkowskiemu przysądził karę śmierci.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok przekazując sprawę ponownemu rozpatrzeniu sądowi wileńskiemu. Sąd ten znów skazał Szalkowskiego no karę śmierci.

Sprawa ponownie znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego, który znów sprawę polecił rozpatrzyć sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Obaj bandyci tym razem ostatecznie zostali skazani na bezterminowe więzienie. —

Paderewski przybędzie do Poznania

na otwarcie pomnika Wilsona

Poznań, 6 maja.

Jak się dowiadujemy, magistrat poznański w związku z uroczystościami odsłonięcia pomnika Wilsona zaprosił na tę uroczystość Ignacego Paderewskiego.

Wczoraj nadeszła odpowiedź z Ameryki, p. Paderewski zakomunikował, że przyjmuje zaproszenie, jednakże poprosił o przełożenie terminu uroczystości z 27 czerwca na 4 lipca, to jest na dzień święta narodowego Stanów Zjednoczonych, zaznaczając, że w tym czasie mają zamiar również przybyć do Poznania generał amerykański Pershing, oraz szereg innych znanych osób z pośród mężów stanu Stanów Zjednoczonych.

Snowden ustępuje?

Londyn, 6 maja.
(Telegram własny)

„Daily Telegraph" donosi, że pod koniec b. roku ustąpi z zajmowanego stanowiska angielski minister skarbu Snowden.

Snowden usunie się nawet całkowicie z życia politycznego, albowiem stan zdrowia jego pogorszył się znacznie.

Afera oszukańcza w Sosnowcu

Fundusz Bezrobocia poniósł straty sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych

Sosnowiec, 6 maja.

Władze śledcze wykryły wczoraj wielką aferę w Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu. Skarb państwa poniósł straty **sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

Już od dłuższego czasu władze zwracały uwagę na fakt, że fundusz bezrobocia w Sosnowcu **zużywał coraz większych sum na wypłatę zasiłków bezrobotnym.**

Władze badając przyczynę wzrostu wypłat, stwierdziły wreszcie, **że szereg osób pobiera zasiłki na podstawie fałszywych zaświadczeń i legitymacji.**

Przed paru dniami stwierdzono, **że w Sosnowcu istnieje zakonspirowana fabryczka, która wydaje za pewną opłatą fałszywe zaświadczenia wszystkich niemal miejscowych zakładów przemysłowych.**

Zaświadczenia te kupowali niektórzy robotnicy i na podstawie powyższych dokumentów **otrzymywali zasiłki.** Właściciceli fabryczki tej trzej bracia Chudzikowie: Stanisława, Feliksa i Karola **aresztowano.**

Afera prawdopodobnie zatoczy szerokie kręgi.

Cała wieś spłonęła pod Częstochową

Straty wynoszą 100 tysięcy złotych

Częstochowa, 6 maja.

O g. 6 wieczorem we wsi Kalej w miejscu, gdzie wieś ta łączy się ze wsią Szarlajka, z nieustalonej narazie przyczyny powstał pożar w domu jednego z gospodarzy.

Wskutek silnego wiatru ogień począł przenosić się szybko z jednego dachu na drugi, obejmując w krótkim czasie kilkanaście domostw.

W całej wsi zapanowała straszna panika.

Wśród nieopisanej wrzawy poczęli przerażeni wieśniacy ratować swój dobytek. Zaalarmowana straż ogniowa przybyła z okolicznych wsi w sile 14 oddziałów. Również z Częstochowy wyjechało pogotowie ratunkowe z sikawką motorową, pod dowództwem komendanta Serednickiego na czele, który na miejscu objął całą akcję ratunkową.

Gaszenie zgliszcz trwało do późnej nocy. Ogółem

SPŁONĘŁO DOSZCZĘTNIE 13 DOMÓW MIESZKALNYCH, 13 OBÓR, 9 STODÓŁ I 5 SZOP.

Straty sięgają 100.000 zł. Cały dobytek żywy i martwy zdołano w całości uratować. Prócz jednego gospodarza wszyscy byli ubezpieczeni

Nocy ubiegłej w zabudowaniach Ignacego Stefaniaka w Kłobucku wskutek zaprószenia ognia powstał pożar. Ogień strawił stodołę, szopę i murowaną oficynę. Straty wynoszą około 15.000 zł.

Lekarz warszawski

oskarżony o pobieranie lichwiarskich procentów

Warszawa, 6 maja.

Dr. Tadeusz Safius (Al. Jerozolimskie nr. 15) posiadał w powiecie błońskim dwie kolonje, które sprzedał małżonkom Szerom za 120.000 zł. Przy zawieraniu tranzakcji Szerowie wpłacili gotówką 25.000 zł., 40.000 zł. zahipotekowano, a na resztę 55.000 zł. wydano weksle, zabezpieczone na majątku „Okęcie".

Tranzakcji dokonano w roku 1929. Od zahipotekowanych sum i od weksli Safius pobrał 12 proc rocznie. Nowi nabywcy zamierzali kolonję rozparcelować. Plan ten jednak nie udał się, a Szerowie nie mogąc w terminie weksli wykupić, prosili Safiusa o prolongatę. Doktór przystał na to, ale pod warunkiem, że dojdą również weksle na procent. Ten stan rzeczy ciągnie się już od roku i dziś przedstawia się tak, że Safiusowi „należy się" olbrzymia kwota. Pobrał on weksle prolongacyjne na 124.000, 25.000 wziął gotówką, nadto na hipotece wisi 40.000 zł. W ten sposób więc zrobiło się z 120.000 w ciągu pół roku, aż 189.000 zł. nie licząc różnych dodatków, wynoszących również kilkanaście tysięcy złotych. Ponieważ Szerowie nie mogli się zgodzić na taki wyzysk, wnieśli skargę do prokuratora, który pociągnął dr. Safiusa do odpowiedzialności karnej za lichwę pieniężną.

JUTRO

ukaże się drugi numer tygodnika humorystyczno-satyrycznego p. t.

„Czerwony Kos"

Cena numeru 10 gr.

Tragiczna katastrofa samochodowa

spotkała wycieczkę szkolną z Radomia.— Jedna uczenica poniosła śmierć na miejscu

Radomsko, 6 maja.

Nauczyciel jednej ze szkół radomskich zorganizował wczoraj wycieczkę uczenic do dóbr hr. Raczyńskiego — Złotego Potoka. Wynajęto w tym celu auto ciężarowe, należące do Leona Walickiego.

Na szosie między Przyrowem a Janowem samochód uległ katastrofie.

i auto stoczyło się do rowu.

Pod autem rozległy się jęki rannych. Okazało się że 5 uczenic zostało lekko rannych, natomiast

jedna uczenica Helena Hoberman z Radomska, licząca 15 lat została zabita na miejscu.

Na miejsce wypadku wyjechały władze śledcze z Częstochowy z sędzią śledczym Millerem i komendantem policji Herrem na czele.

Burza gradowa nad Poznaniem

Ulice pod wodą.—Uszkodzenie torów

Poznań, 6 maja.

Wczoraj w godzinach południowych nad Poznaniem przeszła *wielka burza gradowa, która wyrządziła ogromne straty.*

Na ul. Marszałka Focha naprzeciw wejścia do hali reprezentacyjnej targów międzynarodowych. *woda deszczowa zmyła nasyp obok toru kolejowego, podmywając chodnik i jezdnię.* Utworzyła się wyrwa o głębokości kilku metrów

Policja zamknęła cały odcinek ulicy dla ruchu kołowego i pieszego. *Zalana również została wodą hala reprezentacyjna targów poznańskich, oraz szereg kamienic w śródmieściu.*

Straż ogniowa pracowała na miejscu do późnej nocy.

Skazanie fałszerzy banknotów polskich i dolarów

Białystok, 6 maja.

Wczoraj zapadł wyrok w toczącym się od dwuch tygodni procesie 16 członków bandy fałszerzy banknotów polskich i amerykańskich.

Przywódcy szajki Jakób Iglic i Abram Basior zostali skazani po 12 lat ciężkiego więzienia, Wincenty Hermanowski na 9 lat więzienia, 11 po 5 i 4 lata więzienia, pozostałych zaś uniewinniono.

Prokurator Krylenko komisarz sprawiedliwości

Moskwa, 6 maja.
(Telegram własny).

Prokurator generalny ZSSR. Krylenko, który prowadził w ostatnich latach wielkie procesy polityczne, występując jako oskarżyciel publiczny, został obecnie mianowany komisarzem sprawiedliwości sowietów.

Kto będzie następcą jego na stanowisko generalnego prokuratora, dotychczas nie wiadomo.

Sowiecki monopol słowa

wypuszcza w świat papierowe strugi kłamstw i obłudy.—Prasa sowiecka pod rozkazami kominternu

Propagandowy numer hístorji Z.S.S.R.

Prasa w sowietach jest bodajże najpotężniejszym środkiem zakrojonej na olbrzymią skalę propagandy, pod przemożnym wpływem której znajdują się wszystkie bez wyjątku dziedziny życia obecnej Rosji. Jaskrawym przykładem, w jak szerokim zakresie posługują się władze sowieckie prasą w celach samoreklamy i rozpowszechnienia idei sowieckiej, *może posłużyć dziennik sowiecki, redagowany w języku francuskim, przeznaczony dla obywateli zachodniej Europy.*

Wspaniały papier i druk oraz imponujące ilustracje tego pisma mają przekonać zachodniego czytelnika *o potędze i wysokim poziomie prasy sowieckiej.* Bolszewicy wydają w celach propagandy zagranicznej dziennik pod tytułem: *„Ustrój Z.S.S.R."* Niedawno ukazał się specjalny numer tego pisma, poświęcony prasie w państwie sowieckiem.

Treść tego specjalnego numeru *jest niezwykle uboga i banalna; pełno tam znanych już utartych haseł bolszewickich, zaczerpniętych żywcem z aforyzmów Lenina o prasie, której kardynalnem i naczelnem zadaniem jest „walka z kapitałem".* Na specjalną uwagę zasługują jednak niezwykle ciekawe ilustracje, w które obfituje ten numer. Ilustracje te stanowią *niezwykle cenny dokument historyczny z życia wielkiego narodu, skazanego wyłącznie na pokarm, dostarczony przez prasę sowiecką.*

Pismo to zawiera dane statystyczne, dotyczące nakładów największych organów oficjalnych prasy sowieckiej. Oczywiście, dane te nasuwają wiele wątpliwości co do ich wiarygodności, wobec czego należy przyjąć je z zastrzeżeniem.

Według tej statystyki nakład „Prawdy" *wynosi 1.022.000 egzemplarzy, „Izwiestia" mają 1.050.000 czytelników, a „Gazeta Chłopska" 2 i pół miljona. W roku 1930 ogólny nakład wszystkich pism sowieckich miał rzekomo wynosić 23 miljony egzemplarzy.*

Dla polityki sowieckiej, uprawianej w dziedzinie prasy, niezmiernie charakterystyczne są ilustracje tego propagandowego numeru, które są wymownym wyrazem *monopolu myśli i słowa, wszechwładnie opanowanego przez rząd sowiecki.* Zmobilizowane oddziały robotników fabrycznych wytwarzają w ogromnych ilościach papier dla prasy sowieckiej. Obracają się olbrzymie koła maszyny, ilustracja przedstawia jakieś warsztaty, transmisje, przeróżne maszyny, dziesiątki i setki robotników.

Białe olbrzymie rulony papieru przesuwają się po wilgotnych metalowych walcach. W ten sposób zostaje zakończona pierwsza przygotowawcza faza produkcji *„urzędowej myśli i słowa".*

Inne ilustracje przedstawiają drukarnie „Izwestij". Wielka sala linotypów. Przed objektywem aparatu zaimprowizowano odpowiedni obraz, mnóstwo robotników w niezwykłem skupieniu oddaje się gorliwej pracy. Nad maszynkami widnieje wielki plakat: „praktyka rewolucyjna jest nie do pomyślenia bez rewolucyjnej teorji".

Inne ilustracje ukazują znów matryce „Prawdy" i „Izwestij". Rotacyjna maszyna wyrzuca tysiące arkuszy „Komsomolskiej Prawdy". *Płynie wielkim papierowym strumieniem kłamstwo sowieckie.* Paczki wydrukowanej gazety zostają naładowane na samochody ciężarowe. Numer sowieckiego pisma jest gotowy.

Pociągi przewożą pocztę. Eskadra aeroplanów, naładowana gazetą, szybuje w powietrzu. Karawany wielbładów uginają się pod ciężarem wielkich bel, zawierających elaboraty redakcyj sowieckich. Celem rozpowszechnienia dzienników posługują się wozami, ciągnionemi przez psy, jelenie... W tundrze, stepach, dziewiczych lasach, górach...

Widzimy czytelników prasy sowieckiej. Czytają ją skwapliwie robotnicy przy swych warsztatach, szczęśliwi wieśniacy w polu, jakaś piękność kirgiska. *Jednem słowem, cała olbrzymia niezmierzona Rosja skazana została na czytanie sowieckiej gazety.*

Pisma dla czuwaszów, jakutów, żyranów, mordwy. Sowiecka prasa w języku niemieckim, węgierskim, asyryjskim... Numer ten zdobi cytat Lenina, przetłomaczony na język francuski: *„Prasa jest to najpotężniejsza i najbardziej wyrafinowana broń naszej partji".*

W moskiewskim parku „kultury i wypoczynku" *młodzi zwolennicy kultu nagości w stroju adamowym czytają „Prawdę". Czerwonogwardzista czyta „Prawdę" w czasie manewrów.*

W propagandowym numerze znajdujemy również ilustracje sowieckiego organu radjowego. Stalowa wieża radja kominternu roznosi po całym świecie propagandę komunistyczną. Olbrzymie maszyny, akumulatory i dźwigi. Z piórem w ręku, z papierosem w zębach siedzi przy aparacie radjowym jakiś dziennikarz prowincjonalny.

— Hallo! Hallo! Tu mówi Moskwa. Stacja Kominternu...

I znów rozlegają się te same frazesy, hasła i wezwania, będące ewangelją ustroju sowieckiego.

Sowiecki monopol słowa, realizowany przy pomocy ostatnich zdobyczy nowoczesnej techniki — drukarnie, linotypy i radjo — stanowi niesłychaną nieznającą w historji przykładu maszynę, produkującą kłamstwo i obłudę.

„La Argentina"

Tancerka światowej sławy „La Argentina", przybyła na szereg gościnnych występów do Europy. Reprodukujemy powyżej sylwetkę tuszową tancerki, pióra znakomitego karykaturzysty Teka.

Profesor zaginął

w pustyni syryjskiej

W kołach żydowskich wielki niepokój wywołuje los profesora zoologji na uniwersytecie w Jerozolimie, doktora Aroni, który przed jakimś czasem wyruszył wraz z żoną w pustynie syryjską w celu odbycia ekspedycji naukowej.

Dr. Aroni zamierzał przeciąć pustynię od Damaszku do Masułu poprzez Palmirę i Bagdad.

Minął już jednak cały miesiąc od chwili, kiedy dr. Aroni wysłał ostatnią wiadomości w ciągu tak długiego czasu kołach fachowych za doskonałego znawcę pustyni syryjskiej, więc istnieje nadzieja, że nie zaginął.

Z drugiej jednak strony zupełny brak wiadomości w cigu tak długiego czasu wywołuje silny niepokój. Niedawno przybył do Jerozolimy angielski zoolog, dr. Jurden, który w pustyni spotkał się z doktorem Aroni i spędził z nim kilka dni, poczem zostawił go w pustyni.

Władze palestyńskie zwróciły się do władz w Syrji i Iraku z prośbą o zorganizowanie wspólnych poszukiwań zaginionego profesora. Poszukiwania będą się odbywały przy pomocy aeroplanów.

Sprzeda się za 15 tysięcy dolarów

Niezwykła oferta małżeńska młodej amerykanki

19-letnia miss Anny Fallow z Chicago postanowiła, jak zresztą cały szereg innych panienek w jej wieku — wyjść zamąż za kogokolwiek, któryby zgodził się zapłacić za ten zaszczyt 15.000.

Rodzina rezolutnej Anny jest w wielkiej nędzy, a nadomiar złego matka jej jest ciężko chora i życie jej zależy od skomplikowanej operacji, która musi pochłonąć dużo pieniędzy.

Młoda dziewczyna nie posiadająca nic, prócz swojej urody postanowiła ogłosić licytację swojej osoby i w tym celu zamieściła w miejscowych pismach odpowiednie ogłoszenia.

Proponuje ona w tych ogłoszeniach temu, kto zapłaci jej zgóry 15.000 dolarów — swoje przepiękne błękitne oczy, swoją smukłą i gibką postać, swój niefałszowany wdzięk i łagodny, ustępliwy charakter.

Ze swojej strony nie żąda ona od swego przyszłego wiele: zamożności, i... wzrostu 175 centymetrów.

Córka zamordowała matkę

Straszna zbrodnia umysłowo chorej

Berlin wstrząśnięty jest potworną zbrodnią, jakiej dokonała kilkunastoletnia Charlotta Liebig, dziewczyna, jak się okazało, umysłowo chora.

16-letnia Charlotta **w napadzie szału chwyciła siekierę i odrąbała w czasie snu głowę własnej matce.**

Po dokonaniu tego potwornego czyny **poczęła w bestjalski sposób znęcać się nad zwłokami,** poczem dopiero, ociekając jeszcze krwią wyszła na ulicę. Tutaj zaczepił ją jakiś policjant. **Widząc krew na sukni dziewczyny,** bełkoczącej pod nosem niezrozumiałe słowa, policjant udał się z nią do domu i **tutaj dopiero natknął się na zmasakrowane zwłoki matki.**

Umysłowo chorą matkobójczynie zamknięto w szpitalu dla obłąkanych.

New York zginie w 2200 roku

W roku 2500 ludzie nie będą rozumieli słów „podróż", „pieniądze" i „kolej"

Sensacyjna wizja jasnowidza Hanussena

Przed kilkunastu tygodniami głośna była w Europie sprawa sądowa, wytoczona słynnemu Hanussenowi, który **wsławił się zdolnościami jasnowidzenia** i z tego powodu **oskarżony został o oszustwo.** Najbardziej sensacyjnem było jednak zakończenie procesu. Hanussen **został uniewinniony,** zaś sąd w motywach swego wyroku stwierdził, że nie znalazł dostatecznych dowodów winy, albowiem Hanussen **zademonstrował przed sądem kilka seansów,** które wprawiły wszystkich w zdumienie.

Do Hanussena ze wszystkich stron świata zaczęły napływać listy i zaczęli przyjeżdżać interesanci. Hanussen jednak **zamknął** się w czterech ścianach swego gabinetu, nie przyjmując nikogo, na wszystkie pytania odpowiadając, że nie chce się więcej popisywać swemi zdolnościami, wobec oskarżenia, jakie mu wytoczono.

I dopiero przed kilku dniami, w Berlinie, odbyła się u Hanussena **konferencja prasowa,** na którą zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich pism niemieckich i zagranicznych w stolicy Niemiec. Hanussen postanowił bowiem dać wszystkim możność przekonania się, jakiemi nadzwyczajnemi zdolnościami jest obdarzony i że słowa jego nie są mistyfikacją, obliczoną na tumanienie łatwowiernych.

Dziennikarze wręczyli **mu zapieczętowaną kopertę,** w której znajdowało się zada[illegible]. W pokoju przyćmiono światło. Tre[illegible] zadania, której Hanussen nie znał, brzmiała następująco:

— **Proszę opisać przygotowania do swej podróży do New Yorku oraz samą podróż w roku 2500".**

Hanussen stopniowo począł zapadać w trans hypnotyczny. Obecni na konferencji lekarze stwierdzili, że jest to faktycznie sen hypnotyczny.

Wówczas jeden z dziennikarzy przeczytał zadanie.

— Pocóż ja mam jechać do New Yorku? — pyta z trudem Hanussen.

— Pan ma przecież paszport.

— **Jaki paszport? Co to znaczy paszport?**

— A więc ma pan bezpłatny bilet. Za nic pan nie będzie płacił, niech pan tylko jedzie.

— **Co znaczy płacić?**

— Nie rozumie pan?

— **Ja nie wiem co znaczy płacić.**

— Jak wygląda New York?

— **New York? Cóż to jest?**

— New York, miasto po tamtej stronie oceanu.

— Ach New York, to miasto, które w roku 220... Tak, ale to już nie jest miasto. Przypominam sobie, **było niegdyś miasto New York.** Nie pamiętam daty. **Ale w roku 2200 zatonęło w morzu.** Jakże ja mogę tam pojechać? **Mogę pojechać do Frisco, stolicy Stanów Zjednoczonych świata.** Ale jakże mogę jechać do miasta, którego niema. Nie pamiętam dokładnie, ale w książkach opisują gdzieś, że to była **straszna katastrofa.**

— Jak to się stało?

— Nie pamiętam treści książki. **To było 300 lat temu.**

— A co to jest Frisco? W jakim kraju leży?

— **Stolica Stanów Zjednoczonych świata.**

— Ale w jakim kraju?

— Nie rozumiem. Przecież mówię, że stolica świata.

— A jak się tam jedzie?

— **Strzela się...**

— Jakto? w jaki sposób?

— Przecież to wie każdy...

— Ale my nie wiemy.

— **To jest taka kula żelazna. Wchodzi się do środka. I strzela się. Poczta, ludzie, wszyscy tak przenoszą się z miejsca na miejsce.**

— A gdzie pan mieszka?

— W Berlinie.

— A Berlin leży w Niemczech.

— **Niemczech? Nie rozumiem co to jest...**

Na tem trans hypnotyczny został przerwany. Czy Hanussen istotnie widział to, co dziać się będzie w roku 2500? Jest to tak śmiała wizja, że mimo wszelkich prawdopodobieństw i możliwości, uwierzyć w nią trudno.

K. E.

Wyprzedaże sezonowe we wszystkich sklepach

będą się odbywały pod stałą kontrolą. — Kupujący będą mieli gwarancję, że właściciele sklepów rzeczywiście stosują zniżki cen

W ostatnich latach we wszystkich, większych miastach polskich znaczna ilość sklepów konfekcyjnych, galanteryjnych itp. co pewien czas ogłasza wyprzedaże inwentarzowe, likwidacyjne, czy sezonowe.

Firmy te zawiadamiają kupujących, że znacznie obniżyły ceny na wszystkie artykuły, zarówno starsze, już niemodne, jak i najświeższe.

Zasadniczo wyprzedaże sezonowe były już wszędzie doskonale znane przed wojną i cieszyły się dużem zainteresowaniem. Sfery pracujące, mniej zasobne w gotówkę, **miały jedyną wprost okazję tańszego kupna wszelkich towarów i uzupełnienia swej garderoby.**

W większych miastach polskich przed wojną wszelkie wyprzedaże ściągały do dużych magazynów takie tłumy publiczności, **że nieraz właściciele firmy musieli zwracać się do policji, by czuwała nad utrzymaniem porządku.**

W latach powojennych wyprzedaże straciły swą popularność.

Stało się to z winy niektórych sklepów, stosujących nieuczciwe metody kupieckie. Sklepy te informowały publiczność o znanych zniżkach cen wszelkich artykułów wskutek rzekomej likwidacji, czy innego jakiegoś powodu, **pod czas gdy w rzeczywistości zupełnie nie zmieniały cennika.**

Sprzedawały jedynie po tańszych cenach towary gorszego gatunku, nie żądając zresztą za nie ani grosza mniej, niż inne sklepy, niestosujące podobnych metod.

Publiczność dość szybko poznała się na tych sztuczkach. Gdy przekonała się, że niektóre sklepy przy wyprzedażach stosują fikcyjne zniżki cen, **poczęła wogóle omijać tego rodzaju okazje taniego kupna, uważając za bardziej wskazane odwiedzanie firm, które nie wysuwają żadnych, atrakcyjnych haseł.**

W ten sposób poczęły również tracić klijentelę wszystkie uczciwe firmy, które przy ogłaszaniu wyprzedaży istotnie zniżały ceny. Publiczność przestała bowiem zwracać uwagę na wszelkie zapowiedzi okazji sezonowych, uważając zupełnie niesłusznie, że żadna niema realnego znaczenia. Ucierpiały na tem obie strony.

Właściciele sklepów, poczęli tracić możność sprzedaży masowej, zalegających ich składy artykułów zaś szersza publiczność, *jedyną ukazję nabycia tańszych materjałów.*

Sanacja stosunków, jakie zapanowały w tej dziedzinie, stała się jaknajbardziej konieczną.

Dobrze więc uczyniły sfery gospodarcze, iż wreszcie zajęły się tą sprawą Jak się dowiadujemy, organizacje gospodarcze, które działają w porozumieniu z izbami przemysłowo - handlowemi odbyły obecnie szereg konferencyj, poświęconych bolączkom wyprzedażowym

Na konferencjach tych stwierdzono, *że obecne przepisy, regulujące sprawę wyprzedaży, bynajmniej nie są wystarczające i z tej racji otwierają pole do nadużyć.*

Ustalono więc, że w najbliższym czasie winny być wprowadzone stałe zasady uzyskania zezwoleń na wyprzedaże posezonowe, inwentarzowe, czy likwidacyjne.

Pozatem każda inna forma wyprzedaży, dająca publiczności możność kupna wszelkich artykułów po cenie okazyjnej, winna być podporządkowana specjalnym przepisom o meldowaniu. Meldunki te oraz zezwolenia na wyprzedaże będą należały do kompetencji i zb przemysłowo-handlowych, *które będą stale czuwały nad całą tą dziedziną handlu i chroniły publiczność od nadużyć.*

Gdy powyższe przepisy wejdą w życie, wyprzedaże w sklepach naszych odzyskają utraconą popularność, *co niewątpliwie przyniesie dużą korzyść zarówno właścicielom firm, jak i kupującym.*

KTO SZUKA SUBLOKATORA

winien podać o tem drobne ogłoszenie do „Republiki".

Drobne ogłoszenia nasze stały się od wielu lat jakgdyby centralnym rynkiem podaży i popytu pojedyńczych pokoi i mieszkań w Łodzi. Za drobną sumę każdy może zamieścić u nas drobne ogłoszenie o tem, że poszukuje pokoju lub też sublokatora, przyczem każdy inserent ma gwarancję, że ogłoszenie jego przeczytane będzie przez wiele tysięcy ludzi, a z pośród nich znajdzie z pewnością reflektanta. Nasze drobne ogłoszenia działają skuteczniej i taniej, aniżeli wszyscy pośrednicy mieszkaniowi.

Sprobujcie po wszystkich nieudanych doświadczeniach ogłosić się w „Republice", a osiągniecie swój cel.

Jeszcze jeden monarcha abdykował!

„Król" cygański Bazyli Kwiek zrzekł się praw do „tronu" i został republikaninem

Losami „dynastji" zajął się chwilowo prokurator warszawski

Warszawa, 6 maja.

W obozie cygańskim na Pelcowiźnie zawrzało. Ultra-konserwatyści, przywiązani od wieków do korony mają nagle zostać republikanami. Tak bowiem postanowił **„król" Bazyli Kwiek**, rezydujący ze swym obozem przy ul. Marji Kazimiery, z następujących powodów.

Wielki kanclerz królewski i pierwszy rejestrator Rudolf Kwiek złożył w tych dniach w starostwie oświadczenie, że przybyli do Warszawy, a mający swe namioty przy ul. Pradzyńskiej „baron" Pawek Kwiek, Jorga Kwiek i jego żona Jordana nie są prawymi dziećmi Polski. Podszywają się oni i legitymują polskimi dowodami osobistemi, które wydał „Prześwietny magistrat królewskiego wolnego miasta Białej" — jak opiewają pieczęcie urzędowe na paszportach — że jednak dokumenty te są fałszywe, zaś Paweł Kwiek nosi nazwisko Aleksander Minesko, a Jorga Kwiek — Kryste Minesko i że są obywatelami greckimi. Z tego powodu zanosi on protest przeciwko osiedlaniu się obcych elementów na jego terenie i prosi wysoką władzę o wysiedlenie ich z granic Rzplitej.

Równocześnie wielki kanclerz złożył staroście odręczne pismo „króla" Bazylego, w którem ten oznajmia, że pragnąc zagwarantować jaknajwięcej swobód i praw obywatelskich swym poddanym, oraz z uwagi **na to, że monarchje są dziś niepopularne, abdykuje z zaszczytnego stanowiska królewskiego i od dnia zgłoszenia tego manifestu będzie mianować się tylko wójtem.**

Starostwo przyjęło do wiadomości manifest b. „króla" Kwieka nie chcąc mu pod tym względem czynić trudności, co się zaś tyczy Pawła, Jorgi i Jordany Kwieków — postanowiono sprawę tę zbadać dokładnie. Ustalono, że są oni zwolennikami przeciwnika króla Bazylego, samozwańczego króla Michała, który dwór swój utrzymuje w Sosnowcu. Poweł Kwiek ma dowód osobisty z pieczęcią „Prześwietnego magistratu królewskiego wolnego miasta Białej", a towarzysze jego mają dowody wystawione przez policję poznańską.

Ponieważ spór ma podłoże osobiste, sprawa ta jest bardzo zawikłana. Zajął się nią prokurator, który rozpatruje, kogo należy wsadzić do ula.

Nieoczekiwany finał uroczystości zaręczynowej

Kilku gości wyrzucono za drzwi i dotkliwie poturbowano

Ksawery Bugard zaręczył się z Henryką Jędrzejczakówną i z tej okazji urządził w swem mieszkaniu przyjęcie dla ścisłego grona znajomych.

Wśród gości znalazła się również Michalina Filipowiczówna, której nikt nie zapraszał. Bugard swego czasu był z nią zaręczony, lecz gdy poznał Jędrzejczakównę, zwrócił w jej stronę swe zapały miłosne.

Filipowiczówna sprawiła mu swym przyjściem niemiłą niespodziankę.

Młodzieniec obawiał się skandalu, więc starał się traktować nieproszonego gościa jaknajgrzeczniej i poprosił jednego ze swych przyjaciół, Michała Obrońskiego, by miał dziewczynę na oku.

Filipowiczówna zachowywała się początkowo zupełnie poprawnie.

Prowadziła rozmowę z Obrońskim i zajadała smakowite zakąski, nie szczędząc sobie również trunków alkoholowych.

Około północy jeden z gości wzniósł toast za zdrowie Jędrzejczakówny.

Filipowiczówna nagle podniosła się z krzesła i uderzyła pięścią w stół.

— Nie pozowlę pić za zdrowie tej dziewczyny! — zawołała.— Jestem pewna, że Bugard jeszcze się opamięta i nie ożeni się z nią!

Jędrzejczakówna nie pozwoliła rywalce dalej mówić. Odepchnęła ją od stołu i zażądała od niej, by natychmiast wyszła z mieszkania.

— Ja stąd nie wyjdę! — krzyknęła jej w odpowiedzi Filipowiczówna. — Mam większe prawo do Burgarda, niż ty!

W tym momencie zabrał głos sam Burgart, który stanął oczywiście po stronie narzeczonej i zagroził Filipowiczównie, że ją przemocą usunie, jeśli nie wyjdzie dobrowolnie.

Goście podzielili się na dwie partje. większość z pośród nich poparła narzeczonych, dwaj zaś Kolasiński i Mrowiak Filipowiczówna.

Rozpoczęła się bójka.

Zwyciężyła partja Burgarda.

Filipowiczówna, Kolasiński i Mrowiak zostali dotkliwie poturbowani i wyrzuceni za drzwi. Wezwano do nich pogotowie, które udzieliło im pomocy lekarskiej.

Burgard, Jędrzejczakówna oraz trzej ich znajomi stanęli przed sądem. Burgard został skazany na 2 tygodnie, Jędrzejczakówna na tydzień aresztu, a pozostali uniewinnieni.

Krwawa licytacja posagowa

Brat porzuconej narzeczonej rozprawił się z płochym amantem

P. Chaim S. nie wierzył w miłość. Gdy miał już czterdziestkę i wreszcie doszedł do wniosku, że powinien się ożenić zwrócił się do jednego z łódzkich swatów, oświadczając mu, że reflektuje na zamożniejszą niewiastę i nie będzie zwracał żadnej uwagi ani na przeszłość swej przyszłej żony, ani na jej urodę.

Swat przedstawił go pannie Bajli Z., liczącej już przeszło czterdzieści wiosen, o mocno niepięknej powierzchowności.

Pan Chaim był nią zachwycony, ponieważ miała posag w wysokości 2000 złotych.

Po dwuch tygodniach odbyły się zaręczyny, przed którymi panna Bajla wręczyła narzeczonemu całą sumę.

„Partja" jednak rozchwiała się.

W międzyczasie p. Chaim zawarł znajomość z niejaką Rojzą T., która miała pszeszło 3000 złotych.

Przedstawił on tej damie zupełnie otwarcie swą sytuacje.

— Jestem już wprawdzie zaręczony, — oświadczył jej — ale pani ma więcej pieniędzy, więc chce się z panią ożenić.

— Widze, że z pana jest dobry kupiec — odparła mu z uśmiechem. — Dobrze, ja się zgadzam. Przy zaręczynach, wpłacę panu całą sumę. Musi pan jednak przedtem zerwać z tamtą!

P. Chaim będąc uczciwym w swych tranzakcjach matrymonjalnych, udał się do swej pierwszej narzeczonej, zwrócił jej 2 tysiące złotych i powiedział, że z nią zrywa.

— Spodziewałam się tego — odparła mu. — Słyszałam już, że Rojza ma większy posag. Czy tobie się zdaje, że gdy mi zwracasz pieniądze, to już jest wszystko w porządku. Nie będę ci robiła żadnych wyrzutów, mój brat z tobą pomówi!

P. Chaim nie przywiązywał żadnej wagi do tej groźby.

Był przekonany, że potrafi pannu Z. wszystko wytłumaczyć i nie ucierpi ani cieleśnie ani moralnie na tem spotkaniu.

Pan S. okazał się jednak groźnym przeciwnikiem.

Tegoż dnia jeszcze złożył wizytę niedoszłemu szwagrowi i tak dotkliwie go poturbował, że do p. Chaima musiano wezwać pogotowie.

Pan S. został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Uśmiech fortuny!

W dniu 1 maja r. b. w 2 ciągnieniu „dolarówki" padła główna wygrana w sumie dol. 12.000 na Nr. 632935. Posiadaczką tego numeru okazała się obywatelka naszego miasta, córka p. B. B. Dolarówkę tę nabyła w naszej firmie, Kantorze Wymiany i Loterji **„Samuel Weinberg" (ul. Piotrkowska 58).**

Warto zaznaczyć, że firma „Samuel Weinberg" Piotrkowska 58 cieszy się nadzwyczajnem szczęściem, gdyż kilka lat temu padła tam wygrana 40.000 dolarów, pół roku temu w I ciągnieniu 3 proc. pożyczki budowlanej padła tam wygrana 250.000 złotych.

Również w kolekturze tej firmy padły ostatnio większe wygrane. Jednem słowem firma „Samuel Weinberg" zasługuje rzeczywiście na miano najszczęśliwszej.

Właścicielami firmy są S. Weinberg i S. Kassman. Adres: **Piotrkowska 58.** Żadnej filji nie posiadamy.

Zaczadzenie

W lokalu firmy Nestler i Fernbach przy ulicy Karolewskiej 41 uległ zaczadzeniu robotnik Michał Bogdański, zamieszkały przy ulicy Kielma 22. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, w groźnym stanie przewiozło go do szpitala im. Prezydenta Mościckiego.

Podsłuchane

Nauczyciel wyjaśnia dzieciom w szkole:

— Pomyślcie tylko, dzieci, że w Afryce jest wielki, sześciokilometrowy obszar ziemi, na którym niema ani jednej szkoły... Na jaki cel powinniśmy więc zbierać pieniądze?...

— By wyjechać do Afryki! — ryknęła cała klasa chórem.

★

Mayerowa zwraca się do chłopki na rynku:

— Ile kosztują jajka?...

— Świeże 2.80 mendel, a te nadtłuczone 2 złote...

— Dajcie mi mendel świeżych i proszę je lekko nadtłuc...

★

Do kawiarni wchodzi jakiś gość i nie zdejmując palta, siada przy stoliku, poczem zabiera się do czytania gazet. Przegląda jedną gazetę, drugą, trzecią, sięga po tygodniki, miesięczniki...

Kelner nie ma odwagi doń się zbliżyć, lecz wkońcu podchodzi i pyta:

— Czem mogę panu służyć?

Gość rzuca na kelnera groźne spojrzenie i odpowiada:

— Cóż to, znowu mi pan przeszkadza?!... Przecież dopiero wczoraj wypiłem u pana szklankę herbaty i zapłaciłem!...

★

Kolasiński po przybyciu do Pipidówki zamieszkał w małym skromnym pokoiku, w którym nie było nawet elektrycznego światła. Przy regulowaniu rachunku okazało się, że za świece w ciągu czterech dni policzono mu 42 złote 50 groszy.

— Jakto? — dziwi się Kolasiński. — Za cztery świeczki tyle pieniędzy?!

Pokojówka, która przyniosła mu rachunek odpowiada na to:

— Jak widzę, pan już zapomniał, że ja osobiście te świece gasiłam...

★

— Wyjaśnij mi pan, co to znaczy weksel?

— Weksel? To bardzo proste. Przypuśćmy, że pan mi pożycza 100 złotych i ja panu wypisuję weksel na trzy miesiące. To znaczy, że w ciągu trzech miesięcy pan nie ma żadnego prawa — rozumie pan, żadnego prawa — żądać ode mnie z powrotem tych pieniędzy. Potem, gdy minęły już te trzy miesiące i nastąpił termin płatności weksla, wtedy pan ma już prawo żądać chociażby codzień...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę premjera pełnej ciekawych zagadnień głośnej sztuki Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy". Popisową rolę Tena (klowna w cyrku Briqueta) kreuje znakomity artysta Teatru Narodowego, jubilat Wojciech Brydziński. Rola ta należy do najlepszych w przebogatym repertuarze mistrza.

W czwartek i w piątek powtórzenia premjery.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w środę i w piątek ostatnie występy ulubieńca Łodzi Michała Znicza, który huragany oklasków zbiera w przewybornej komedji Franka „Interes z Ameryką".

Jedyny występ Leona Wyrwicza.

Jutro w czwartek o godzinie 9 wiecz raz jeden wystąpi w Teatrze Kameralnym znakomity aktor i humorysta Leon Wyrwicz. Świetny odtwórca typów — Leon Wyrwicz — wystąpi w jedynym swego rodzaju repertuarze humorystycznym i monologowym. Bilety do nabycia w kasie zamawiań Teatrów Miejskich.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę, w czwartek i w piątek gorąco przyjęta podczas wczorajszej premjery przezabawna komedja-wodewil W. Rapackiego „Ja tu rządzę".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

W sobotę i w niedzielę po raz ostatni wodewil w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego, muzyka St. Ekiera p. t. „Białe Fartuszki". — Ceny miejsc: 1.50 gr., 1.75 gr., 50 gr. i 30 gr do nabycia w kasie teatru.

DZISIEJSZY POŻEGNALNY KONCERT CHENKINA.

Dziś w środę, dnia 6-go b. m., odbędzie się w sali Filharmonji pożegnalny koncert fenomenalnego artysty Wiktora Chenkina, który we wszystkich miastach Polski budzi obecnie niebywałą sensację. Wiktor Chenkin wykona dziś bogaty program, złożony z 25-ciu najlepszych pieśni w pięknych oryginalnych kostjumach. — Znakomity artysta przybył już do naszego miasta. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Teodor Ryder. — Początek o godz. 9-ej wiecz.

Dźwiękowy Teatr świetlny
„CASINO"
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
czeski film, który tryumfalnie przeszedł Europę p. t.
Jej Chłopczyk
(PIEŚŃ ŻYCIA)
100 PROC DŹWIĘKOWIEC MÓWIONY PO CZESKU.
Potęga uczuć matki i piekło udręczeń, przez które brnie porzucona przez męża żona i matka. Orgja pijacka, życie lokalu nocnego. Obława policji obyczajowej. — Epizod w domu noclegowym To ogniwa silnego dramatu, ujęte plastycznie, niekiedy aż bolesne w realistycznem zacięciu.
W rolach głównych Magda Sonia, 8-letni Jaś Feber (jej syn) oraz Jarosław Kocian, słynny skrzypek czeski.
Nadprogram: MICKY NA ARENIE, groteska rysunkowa i aktualności krajowe.
Początek seansów w dnie powszednie o godz 4.30 w soboty i niedziele poranki o godz. 12—3 po poł.

3 ASY:
Bogusław Samborski
Marja Malicka
Adam Brodzisz
w najpotężniejszym filmie polskim sezonu bieżącego
? ? ?

Ulgi w uzdrowiskach
dla nauczycieli szkół powszechnych

Po wprowadzeniu 15 proc. zniżki pensyj urzędniczych lwia część nauczycieli szkół powszechnych zarabia do 200 złotych miesięcznie. Oczywiście, że przy takich zarobkach wyjazd na urlop byłby niemożliwy, gdyby nauczyciele nie korzystali z pewnych ulg.

Zarządy uzdrowisk krajowych, zdając sobie sprawę z niepomyślnego stanu materjalnego przedstawicieli zawodu nauczycielskiego, zgodziły się na udzielenie dość znacznych nawet ulg. Oto wykaz miejscowości, w których nauczyciele korzystają ze zniżek różnych opłat:

Busko - Zdrój. Dla członków związku nauczycielskiego taksa kuracyjna wynosi 6 zł. Ceny kąpieli za okazaniem legitymacyj członkowskich zniżone o 50 proc. Ceny w pensjonatach wynoszą od 12 do 16 złotych. Rodziny członków związku nie korzystają z ulg.

Ciechocinek. Z ulgowych opłat za zabiegi lecznicze korzystają tylko osoby, zaopatrzone w świadectwa niezamożności.

Inowrocław. Nauczyciele otrzymują 50 proc. zniżki od taksy kuracyjnej i 25 proc. za wszelkie kąpiele i zabiegi kuracyjne. Utrzymanie jednej osoby w sezonie I i III do 10 zł., w sezonie II-im — do 12 zł.

Iwonicz. Dla członków związku i ich rodzin 25 proc. zniżki opłat kąpielowych we wszystkich trzech sezonach i 20 proc. zniżki ceny mieszkań w sezonie I i III.

Rabka. Nauczyciele korzystają z 30 proc. zniżki opłat kąpielowych i za zabiegi kuracyjne.

Szczawnica. 50 proc. zniżki taksy kuracyjnej i 25 proc. — za zabiegi kuracyjne.

Truskawiec. 50 proc. zniżki taksy kuracyjnej. Wszelkich innych zniżek udziela zarząd uzdrowiska indywidualnie.

Żegiestów. Przyjmuje członków związku na warunkach ulgowych w czasie od 1-go marca do 1-go maja i od 1-go września do 15-go grudnia, t. j. za ryczałtową opłatą w kwocie 280 zł. za pobyt trzytygodniowy, względnie 370 złotych za pobyt czterotygodniowy. W kwocie tej mieszczą się koszta mieszkania, utrzymania, kąpieli mineralnych i borowinowych w ilości, wskazanej przez lekarza, taksy zdrojowej, wszelkich opłat i podatków obsługi i przewozu bagażu.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 6-go maja.

Godz 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—14.50. Przerwa 14.50 15.15. Radjokronika — wygłosi dr. Marjan Stępowski (tr z W-wy). 15.30—15.50: Odczyt dla maturzystów p. t „Zakończenie wojny światowej i zdobycie przez Polskę niepodległości" — wygłosi dr. W. Lipiński (tr. z Warszawy) 16.10 16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków 16.15—16.45: Program dla dzieci 1) Opowiadanie prof A. Janowskiego p. t. „Przygody bociana". 2) Listy od dzieci— omówi p. Wanda Tatarkiewicz (tr. z Warszawy) 16.45—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy 17.15—17.40: „Dlaczego nie możemy robić złota" — wygłosi inż. Z. Kacprowski (tr. zW-wy). 17.45—18.45: Koncert popularny w wykonaniu ork P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—19.35: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20—22.10: Transmisja koncertu międzynarodowego z Londynu. 22.10—22.25: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki (tr. z Warszawy) 22.25 24: Komunikaty: Pat., meteorologiczny sportowy, policyjny oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

CZWARTEK, dnia 7-go maja.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie Komunikat meteorologiczny, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.15 12.35: Muzyka z płyt gramofonowych 12.35—14: Koncert szkolny z Filh Warsz. w wykonaniu orkiestry Filh pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, p. Stanisławy Korwin - Szymanowskiej (sopran), Wacława Kochańskiego (skrz.). W programie utwory Karłowicza, Statkowskiego i Szymanowskiego. 14—14.20 „Pech i szczęście" wygłosi p. M. Ankiewiczowa (tr. z W-wy) 14.20 —14.40: Przerwa 14.40—14.55: Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (transm. z Warszawy). 14.55—15.15: Odczyt z Katowic p. t. „Dniestrem do ujścia Zbrucza" — wygłosi dr. K. Załuski. 15.15—15.30: Przerwa. 15.30—15.50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Odwet Rosji za powstanie styczniowe" — wygłosi prof. H. Mościcki (tr. z W-wy) 15.50—16.10: Odczyt dla maturzystów p. t. „JoJseph Conrad" — wygłosi prof. K. Górski (tr. z W-wy). 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków 14.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy. 17.15 —17.40: Odczyt z Krakowa p. t. „Wyobrażenie dzikiego o swojej osobowości i duszy" — wygłosi dr. St. Żejmo-Żejmis. 17.45—18.45: Koncert solistów Wykonawcy: Lucyna Szczepańska (sopran), Bolesław Ginzburg (wiolonczela) i L. Urstein (akomp.). Trans z Warszawy. 18.45 19.10: Rozmaitości. 19.10—19.20: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.20—19.35: Odczyt zorganizowany przez Wydział Zdrowotności Magistratu m. Łodzi „Walka z dyfterytem" — wygłosi dr Bronisław Knichowiecki. 19.40—19.55. Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20—20.15: Feljeton p. t. „Z polowań wiosennych" wygłosi J. Dylewski (tr. z W-wy). 20.15—20.30: Pogadanka radjotechniczna. 20.30—21.30 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P R. pod dyr. St. Nawrota i A. Goldfedera (fort.). Trans z Warszawy. 21.30—22.15: Słuchowisko z Warszawy „Uciekła mi przepióreczka". 22.15—22.35: Koncert solisty z Krakowa. 22.35—24: Komunikaty: Pat. meteorolog., policyjny, sportowy, oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

POPIS SZKOŁY PLASTYKI PASZKÓWNY.

W niedzielę, dnia 10-go maja o godzinie 1.30 odbędzie się doroczny popis szkoły w Teatrze Miejskim. Efektowną uwerturą, w której tańczy 150 uczenic, otwiera szkoła swą uroczystą imprezę. Następnie paruminutowe lekcje dzieci 4-letnich, dziewczynek starszych, wreszcie dorosłych dadzą publiczności wglądnąć w system nauczania w szkole.

Repertuar tańców jest bardzo bogaty. Dorosłe panie wykonają: „Pieśń listopadową" czyli „W setną rocznicę powstania", „A la gavotte", „Express piccolo", „Orient" itd. Dzieci odtańczą „Groteskę chińską" i „Poranek"—operetkę dziecięcą.

Bilety są do nabycia w szkole, Gdańska Nr. 94, tel. 164-11, od godz. 12—13 i od 17—20, a w dzień popisu przy kasie teatru od godziny 9-ej rano.

Z za kulis filmu
Jak się fabrykuje dźwięki?

Synchronizacja filmów dźwiękowych podobnie jak radjo wymaga szeregu tricków fonetycznych, które w swem założeniu są bardzo proste, a przytem bardzo efektowne.

Reżyserom filmowym wielkie usługi w tej dziedzinie oddają przyrządy gospodarstwa domowego.

Dla oddania naprzykład prawdziwego wrażenia burzy używa się za kulisami całego kompleksu rondli, gwizdka oraz blachy. Karabin maszynowy doskonale imituje żelazna linja oraz kawał blachy, albo też zwykły młynek do kawy.

Któżby pomyślał, że dla oddania na filmie emocjonujących dźwięków szybkiej jazdy konnej wystarczy użyć koszyka z jabłkami?

Szum deszczu zastępuje odpowiednie poruszenie elastycznym papierem.

W ten sposób wszystkie dźwięki można sfabrykować w każdem atelier filmowem.

Widz w kinie podobnie jak słuchacz radjowy nie widzi, co się dzieje za kulisami atelier.

Maurice Chevalier
nie jest zadowolony ze swej pracy..

Maurice Chevalier po triumfalnym pobycie w Paryżu wrócił znowu do swej przybranej ojczyzny — Ameryki, gdzie nakręca nowy film p. t. „Uśmiechnięty porucznik". Będzie to jego piąty z rzędu film amerykański. W rozmowie z dziennikarzami Chevalier wyraził się następująco na temat swej pracy artystycznej:

— Gdybym miał być szczery, musiałbym przyznać, że dotychczas ani jeden z moich filmów nie przypadł mi do gustu. Gdybym posiadał taki talent, jak Charlie Chaplin, wybierałbym sobie scenarjusze i partnerów oraz reżyserowałbym swe obrazy, a wówczas miałbym prawdopodobnie większe zadowolenie ze swej pracy. Obecnie jestem, niestety, niewolnikiem scenarjusza i muszę grać takie role, jakie mi narzuca właściciel wytwórni, co oczywiście nie daje mi żadnej satysfakcji.

Nowiny
filmowe i teatralne

Pisma doniosły przed kilku dniami o samobójstwie byłej żony Igo Syma, pani Heleny Niemczewskiej.

Pani Niemczewska wyskoczyła z okna trzeciego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Jak wiadomo, była ona córką znakomitego malarza Juljana Fałata, a po rozejściu się z Symem, została żoną znanego przemysłowca śląskiego p. Niemczewskiego.

***

Anna May Wong gra obecnie tytułową rolę w filmie, osnutym na tle sztuki popularnego autora Edgara Wallace'a.

***

Znana aktorka filmowa **Norma Shearer** ma dwie siostry, występujące na scenie i na ekranie. Pierwsza występuje pod pseudonimem Viola Dana, druga obrała sobie pseudonim—Shirley Mason.

#

Olaf Storm, słynny ongiś amant filmowy, popełnił samobójstwo z powodu nędzy.

#

Jeanette Mac Donald gra obecnie główną rolę w filmie p. t. „Piękna Annabella".

KONCERT.

Stowarzyszenie urzędników skarbowych w Łodzi urządza dnia 7-go maja r. b. o godzinie 8.15 wieczorem w sali Filharmonji przy ulicy Narutowicza Nr 20 wielki koncert. Udział biorą: bohaterski tenor opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński znany skrzypek Stanisław Frydberg, oraz chór wspomnianego stowarzyszenia i orkiestra pod batutą prof. K. Prosnaka. Przy fortepianie prof. Teodor Ryder.

Przedsprzedaż biletów codziennie w cukierni Komara przy ul. Narutowicza Nr. 14, róg Piłsudskiego.

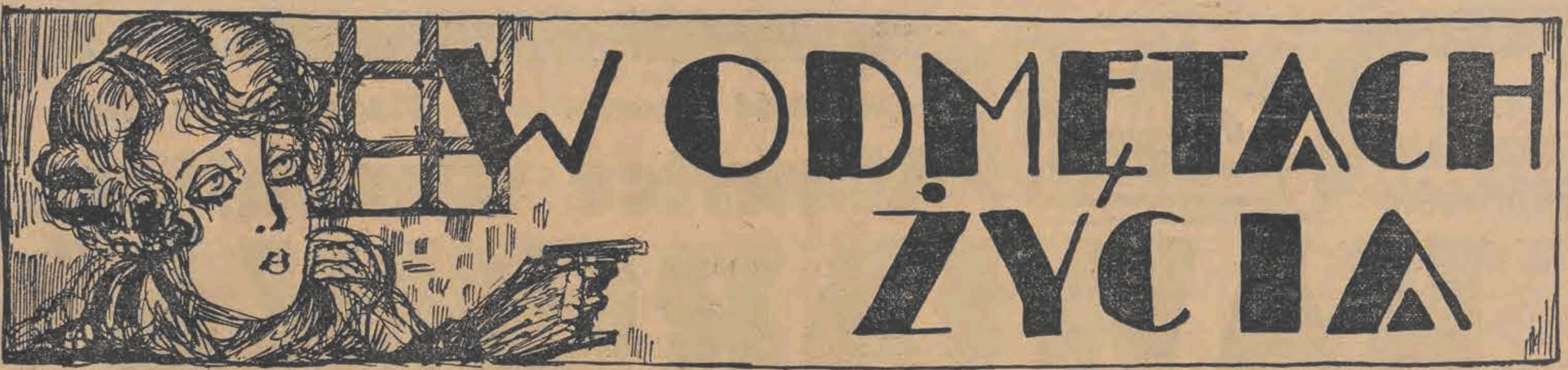

Powieść sensacyjno-kryminalna.

69)

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI.

W variete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzenie pada na piękną tancerkę, Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńską aresztowano i osadzono w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Śledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

W tym samym czasie opinję publiczną zelektryzował inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Zygmunta Liwskiego, który zdefraudował pół miljona złotych. Okazało się, że Liwski był krytycznego wieczoru w „Alhambrze“ i starał się o uzyskanie od Ruleckiego pożyczki na pokrycie zdefraudowanej sumy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz, który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu, Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju. W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójki wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr. Holz odrazu poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

Brown udaje się na bal do pałacu pani Ruleckiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznaje odrazu Rulecką i stwierdza, że ona właśnie namówiła całą bandę do zgładzenia Liwskiej. Rulecka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć, wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hypnotyczny i w ten sposób wydobył od niej przyznanie się do winy. Rulecka przyznaje, że chciała zamordować Liwską, za to, że zabrała jej męża.

W międzyczasie rozpoczyna się proces sądowy o zabójstwo Ruleckiego. Pierwszy w charakterze świadka zeznaje właściciel Alhambry, dyr. Majewski.

Wreszcie przewodniczący zwraca się do oskarżonej, czy ma coś do powiedzenia w ostatniem słowie. Oskarżona odpowiada, że chce powiedzieć prawdę.

Smutną swą opowieść Ordeńska rozpoczyna od pobytu w lochach bolszewickiego więzienia, dokąd wtrącono ją wraz z rodzicami, gdy miała 16 lat.

Ojca jej zamordowano, a ona po wielu tarapatach przedostała się do Warszawy, gdzie rozpoczęła hulaszczy tryb życia. W krótkim czasie straciła wszystkie swe pieniądze i została członkinią bandy włamywaczy, do której należał również Barczak.

Pewnej nocy właściciel mieszkania, do którego się zakradła w celu dokonania włamania, przyłapał ją na gorącym uczynku.

Owym właścicielem mieszkania był Rulecki, który zmusza Ordeńską do pozostania u niego. Ordeńska ucieka jednak po kilku miesiącach do Paryża, gdzie początkowo występuje jako tancerka w podrzędnym teatrzyku wraz ze swym partnerem Richotem.

Wkońcu oskarżona przystępuje do zeznań na temat tragicznego wieczoru w „Alhambrze“.

Na tem kończą się notatki Holza, ujęte w barwną formę powieściową. Resztę zeznań ze względu na ich ważkość, podajemy według stenogramu sądowego:

— — — — — — — — — —

— Aż oto pewnego dnia zwrócił się do mnie pan Majewski, dyrektor „Alhambry“, — ciągnęła dalej oskarżona. — Powiedział mi, że przyjechał wprost z Warszawy i że bardzo pragnąłby, abym z nim pojechała na kilka gościnnych występów. Oczywiście, że nie chciałam początkowo o tem słyszeć, ale po kilku dniach zmieniłam swą decyzję...

Wpłynęły na to następujące przyczyny: przedewszystkiem posprzeczałam się z głównym dyrektorem „Moulin-Rouge“, który kilkakrotnie zachowywał się w mojej obecności w sposób nietaktowny... Richot nalegał, abym zerwała wobec tego kontrakt i przeniosła się gdzieindziej... Zależało mi na tem, aby go uspokoić i przyrzekłam mu, że tak uczynię... Pozatem Richot musiał znowu wyjechać na odpoczynek, a z pieniędzmi było w tym okresie nieco krucho.

Lecz najważniejszy powód tkwił w czem innem... Chciałam się osobiście przekonać, czy przeszłość moja została już zupełnie zapomniana, czy mogę się już pozbyć tej straszliwej niepewności, która prześladowała mnie od ucieczki z Warszawy...

Rulecki już nie żył... Tak przynajmniej przypuszczałam, opierając swe mniemanie na przeczytanym w gazecie nekrologu... Kogoż więc mogłam się obawiać?... W każdym razie postanowiłam z początku nie wyjawiać swego nazwiska i zastrzegłam to sobie w kontrakcie. Majewski zgodził się na to... Richot nie chciał mnie oczywiście puścić samej i pojechał ze mną...

Ordeńska przerwała na chwilę, przykładając chusteczkę do ust. Od kilku dni przysłuchiwali się wszyscy zeznaniom oskarżonej, mimo to na ich twarzach nie znać było zmęczenia, wręcz przeciwnie — rozgorączkowane twarze i wzrok wlepiony w twarz oskarżonej świadczył o coraz większem zainteresowaniu.

Holz był niemniej zaintrygowany od innych. Oskarżona zbliżyła się do końca swej tragicznej spowiedzi. Teraz musiała odpowiedzieć na pytanie: zabiła, czy nie zabiła?...

— Przybyliśmy do Warszawy w przeddzień występu... Majewski przygotował już dla nas pokój... Ogarnęło mnie jakieś dziwne rozrzewnienie na widok znanych ulic, które były świadkami tylu moich cierpień.. Czy marzyłam kiedyś o tem, że wrócę po kilku latach do Warszawy jako słynna wedetta paryska, o którą ubiegają się dyrektorzy największych teatrów?... Byłam oszołomiona i zarazem ogromnie szczęśliwa... Postanowiliśmy, że następnego dnia po pierwszym występie Richot pojedzie do Otwocka... Potrzebne mu były pieniądze na wyjazd, musiała sobie sprawić garnitur, zakupić kilka drobiazgów... W tym celu właśnie wzięłam zaraz po przyjeździe zaliczkę w sumie 1500 złotych...

Pan przewodniczący zwrócił się do mnie z pytaniem, czy on ode mnie wymuszał te pieniądze... Nie, proszę Wysokiego Sądu... On nigdy nie wymuszał ode mnie pieniędzy... Sama mu dawałam... Gdybym mogła, oddałabym mu swe zdrowie, skarb najcenniejszy...

— Proszę opowiadać dalej... — rzekł przewodniczący.

— Nigdy nie byłam tak bardzo szczęśliwa jak w dzień mego pierwszego i ostatniego występu w „Alhambrze“... Powodzenie, jakiem cieszył się mój występ, napełniało mnie otuchą i coraz większą wiarą w me siły... Byłam już pewna, że przeszłość moja została dawno zapomniana... A o to mi przecież głównie chodziło.... Richot czuł się tego wieczoru gorzej niż zwykle, radziłam mu więc, aby wcale nie wychodził z domu... Nie usłuchał jednak mej rady i przyszedł... Nie będę powtarzała znanych już wypadków podczas pierwszej części programu, wspomnę tylko, że nigdy nie widziałam tak rozentuzjazmowanej publiczności.

Pan prokurator miał rację: było właśnie tak, jak on mówił. Ruleckiego ujrzałam po raz pierwszy, gdy wyszłam przed kurtynę. Siedział przy stoliku ze swą żoną.

Patrzał wprost na mnie... Poznałam ten wzrok... O, jak dobrze znałam te świdrujące oczy, zimne, bezlitosne, upiorne... Jak on patrzał na mnie!... Każde drgnienie jego twarzy mówiło, zda się: nareszcie mam cię, ptaszku!... Aż nazbyt dobrze zrozumiałam co ma znaczyć to okrutne spojrzenie jego stalowych oczu...

Miałam wrażenie, że nie ruszę się z miejsca.... Ręce i nogi zesztywniały mi zupełnie...

Więc to nie był jego nekrolog... Więc on żyje... On — który znał moją przeszłość, który potrafił się mścić jak nikt inny, on — największy mój wróg! Wiedziałam na czem się to wszystko skończy. Zacznie mnie znowu szantażować, a może nawet odrazu pójdzie do policji i powie, że raz usiłowałam go okraść, a drugi raz go okradłam...

Wiedziałam napewno, że uczyni... Mówił mi to jego wzrok w ciągu tych kilku sekund, w czasie których patrzyliśmy na siebie szeroko rozwartemi oczyma.

Przysięgam wam, panowie sędziowie, że w tej chwili nie myślałam o sobie. Zgodziłabym się pójść odrazu do więzienia, ale chodziło mi o Richota. Ten człowiek nie wytrzyma, zdawało mi się, tego strasznego ciosu... A pozatem, gdyby Rulecki chciał się mścić na prawdę, czy nie byłby to koniec mego krótkiego szczęścia przy boku Richota?

Tej jedynej, prawdziwej miłości nie mogłam pozbyć się tak łatwo!..
życiu, aby bez próby usunięcia
życiu, aby bez walki próby usunięcia niebezpieczeństwa spaść znowu na dno życia... I w tym momencie, gdy stałam jeszcze przed kurtyną wśród huku oklasków, błysnęła mi w głowie szalona myśl:

— Zabić go!...

Rozchyliłam za sobą kurtynę i uciekłam do garderoby. Teraz panowie rozumieją, dlaczego nie mogłam po raz drugi wyjść na scenę, jakkolwiek Majewski posyłał po mnie inspicjenta...

Nie mogłam... To było ponad moje siły.... Richot przyszedł do mnie podczas przerwy... Pytał czemu jestem taka zdenerwowana... Powiedziałam mu... Prosił, abym się uspokoiła... Starałam się skupić myśli, ale to było tak trudno...

O mym zamiarze zamordowania Ruleckiego nie powiedziałam mu ani słowa. Przypadkowo miałam w torebce rewolwer... Nosiłam go przy sobie bardzo rzadko, ale tym razem na moje nieszczęście miałam go przy sobie... To ostatecznie zadecydowało...

Wyrok śmierci został podpisany...

Zachwiała się na nogach, lecz po chwili oparła się rękoma o barjerę i ciągnęła dalej coraz szybciej:

— Pan prokurator omylił się tylko co do jednej rzeczy... Nie miałam dwuch rewolwerów... Taniec mój wymagał dwuch rewolwerów, ale ja miałam tylko jeden...

Na sali powstało wielkie poruszenie. Prokurator podniósł głowę.

— Tak... Przysięgam, że miałam tylko jeden rewolwer... Manewrowałam nim w ten sposób, że podczas tańca przekładałam go z jednej ręki do drugiej, wskutek czego niektórym świadkom mogło się wydawać, że miałam dwa rewolwery... Prawdą jest natomiast, że wydano mi z rekwizytorni dwa straszaki, które zostawiłam w garderobie na stole... To prawda...

Nie wiem jak tańczyłam... Wszystko wirowało mi przed oczyma... Wszędzie widziałam tylko jego oczy... Oczy Ruleckiego... Z za kulis, z widowni, ze ścian, z podłogi — zewsząd pełzały ku mnie jego zimne, bezlitosne, upiorne spojrzenia... Ten szyderczy wzrok doprowadzał mnie do szału...

Boże, co to były za męki!...

Tańczyłam coraz wolniej, chcąc przedłużyć ten numer, gdyż nie mogłam się zdobyć na ten stanowczy krok... Nie zastanawiałam się nad tem, że popełniam morderstwo wobec licznych świadków... W tej chwili było mi już wszystko jedno, byleby się pozbyć tych szatańskich oczu... Starałam się nie patrzeć w jego stronę, lecz mimowoli kusiło mnie coś, by spojrzeć nań po raz ostatni... Zwróciłam głowę w jego stronę...

Mówił coś do swej żony... Uśmiechał się... „Ja ją nauczę“ — myślał... „Jutro pójdę do policji“... Do policji... Dobrze... pójdę do policji... ale przedtem muszę go zabić... Wyciągnęłam rękę... Drżała... widziałam jak drżała... zbliżałam się do rampy... to trwało strasznie długo... jeszcze mógł uciec... schować się... dlaczego nie uciekł?... Dlaczego jeszcze w tej ostatniej chwili patrzał na mnie swym szyderczym wzrokiem?...

Nacisnęłam... padł strzał... a on jeszcze żył!... Widziałam go jeszcze żywego!...

Kula trafiła w ścianę!... Chybiłam!... Na sali popłoch... teraz zabiłabym go czemkolwiek... wszystko jedno... nacisnęłam po raz drugi... rewolwer zaciął się... nacisnęłam silniej...

Boże, jak to długo trwało!...

Cisza...

Nie strzela... Więc on będzie żył?...

Ta myśl doprowadzała mnie do szaleństwa... Nacisnęłam po raz trzeci... nic nie pomogło...

I nagle słyszę huk... Z innego miejsca... z widowni...

Rulecki pada na ziemię... Słyszę krzyki... Więc ktoś strzelił do niego... Więc był ktoś, kto go nienawidził tak samo, jak ja... Więcej już nic mnie nie obchodziło...

Rzuciłam rewolwer i padłam na ziemię...

Oskarżona powiodła dokoła mętnym wzrokiem i dodała na zakończenie:

— Strzelałam do niego, ale go nie zabiłam... Przysięgam...

— Przysięgam... ja go... nie zabiłam...

ROZDZIAŁ XXXXVIII.

Wyrok.

Przed dłuższą chwilę na sali panowała zupełna cisza. Nikt nie śmiał nawet palcem ruszyć. Sędziowie siedzieli jak przykuci do swych miejsc. Nawet prokurator spuścił głowę, grzebiąc palcami w aktach. Holz miał łzy w oczach.

Wreszcie przewodniczący podniósł się z fotelu i rzekł:

— Ogłaszam godzinną przerwę...

A więc za godzinę sędziowie wydadzą wyrok!... Za godzinę sąd orzeknie, czy Ordeńska zamordowała Ruleckiego!.... Kobiety nie ruszały się z miejsc. Niektóre miały jeszcze łzy w oczach.

(Dalszy ciąg jutro).

Dźwiękowe
GRAND KINO

Dziś wspaniała PREMJERA!

Przebój sezonu! Najnowszy film!

Maurice Chevalier p. t.

„KAWIARENKA"

On jej czule szepcze w uszko... **On** to „złoty chłopak" **MAURICE CHEVALIER**
Ona to śliczna **IVONNA VALLEC** **Oboje** grają role główne w wesołym przeboju sezonu filmowego.

Początek seansów o godz. 4-ej ostatni o godz. 10.15 w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od zł. 1. na porankach po 75 gr. i po zł. 1. — Passepartout i bilety wolnego wejścia na przeciąg 6 dni nieważne za wyjątkiem urzędowych (kolor czerwony)

DŹWIĘKOWY KINO - TEATR
APOLLO
Dziś
wielka premjera!

Bożyszcze wszystkich! Czarujący! **Maurice Chevalier** wraz z piękną **Claudette Colbert**
w najwspanialszym arcydziele dźwiękowem, osnutem według głośnej sztuki scenicznej **Middletona i Thomasa p. t.**

Za Oceanem

Symfonja piękna i prawdziwej rozkoszy
Uwaga: Ceny miejsc nie podwyższone. Uwaga:

50.000
osób, w ciągu 10 dni oglądało **w LUNIE** ajwiększy nm świata
„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN"
oto największy rekord powodzenia! — Karty jubileuszowe ważne bez ograniczeń. — Sala specjalnie wentylowana. — Początek o g. 3,30 p.p.

Dźwiękowy

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe osnute na tle hulaszczego życia i awantur miłosnych magnatów uroczej krainy upojnego tanga

„WESOŁY MADRYT"

Romans miłosny młodego markiza z ognistą pełną żywiołowej namiętności tancerką. — Role główne kreują: **Ramon Novarro, Dorothy Jordan.** —

Nadprogram: Świetna komedja dźwiękowa p. t. „Precz z taksówkami".

Ceny miejsc popularne. Początek w dni powszednie 4.30, w soboty i niedziele o godzinie 1.30 po południu.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Perła humoru!
Przepyszny, pełen beztroskiego humoru, dźwiękowiec czeski z życia wojskowego p. t.

C. i K. Feldmarszałek
(K. u K. FELDMARSCHALL).

Komedja na tle życia garnizonu austrjackiego, w którym na wzór rosyjskiego „REWIZORA" (Gogola) odbywał inspekcję fałszywy marszałek.

W roli tytułowej: Najznakomitszy komik teatrów w Pradze czeskiej VLASTA BURIAN, który swą grą i mimiką osiągnął sławę, jaką cieszył się **Max Linder.** W roli prawdziwego marszałka Roda-Roda.

Początek o godz. 4.15. — Do godz. 6-ej ceny zniżone.

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. - Widzi **przyszłość każdego człowieka i przeznaczenie.**

Jeżeli wątpisz lub cierpisz moralnie — NAPISZ natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swojego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowemi załączyć na przesyłkę. Adres:
Wacław Pyffello, Warszawa, Bednarska 17.
Przyjęcia osobiście cały dzień.

***

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma **amulet - talizman** — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochaną.

UWAGA!
Zastępstwo na nadzwyczajnych warunkach odda bardzo poważna Instytucja bankowa kilkunastu pilnym i uczciwym zastępcom.
Najwyższa i sumiennie wypłacana prowizja. Przyjętych zastępców ubezpieczamy w Kasie Chorych. Po okresie próbnym stała pensja.
Zgłoszenia osobiste wraz z dowodami osobistymi przyjmuje nasz Inspektor p. M. FRISCH, w dniach: 6, 7 i 8 maja b. r. Łódź, Hotel „Polonja" od godz. 10-ej do 1-ej przedpołudniem i od godz. 3-ej do 5-ej popołudniu.

„OLLA" PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić
„OLLA"
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie spreparowan

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapja.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. SOŁOWIEJCZYK
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Przyjmuje od 3—6 i od 8—9 wieczór niedziele i święta od 11—2 po poł.
Piotrkowska 99 tel. 144-92

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34, przyjmuje od 4—6 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy **„POMOC", Aleksandrowska 1.**

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
(według starej numeracji Cegielniana 43)
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11. od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
Glazer
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne weneryczne
Przyjm. od 12—2 i 7½—8½ w

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9,
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med
NEUMARK
Choroby skórne-weneryczne, leczenie diatermią diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5 tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 1 do 1 po poł.

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

---

Doktór
S. Lewkowicz
Chor. skórne, weneryczne i płciowe.
Konstantynowska 12
Tel. 155-52.
Przyjmuje od 9—1 i 6—8.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med.
W. Balicka
przeprowadziła się na
ul. Piotrkowską 200
(róg Pustej)
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu.

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne. weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje 8—10 rano, od 12—2 po poł. i od 6—8.30 wiecz. W niedziele i święta od 9—1.
Ordynuje w lecznicy „SANITAS" ul. Śródmiejska 8 codz. od 2—3 pop.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11 2 pp
dla niezamożnych **ceny lecznic.**

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
(Dawniej Cegielniana 36)
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

SOK CZOSNKOWY
wysoce ekonomiczny oddawna wypróbowany środek domowy przeciw zwapnieniu żył i wszystkim chorobom przemiany materji. 1 but. 7 zł., 3 but. 18 zł. Dr. CASPARY & Co, Gdańsk, oddz. 170.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37. III wejście, I piętro.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej. Piotrkowska 294. prawa oficyna. III p. 24

750 ZŁ. SKLEP z urządzeniem na interes lub biuro. Piotrkowska 107, podwórze. Dozorca wskaże. 7

PRZYJĘCIA na Uniwersytety francuskie, belgijskie. Wszelkie formalności i tłumaczenia. Prospekty. Informacje gratis. Wiadomość: K. Dereczyński, Szkolna 22, godz. 16—20. 6

3—4 POKOJE z kuchnią i wszelkiemi wygodami do oddania od zaraz, Śródmiejska 7, pop. of. I piętro, tel. 136-13

POTRZEBNI do nauki pończoch, za niską opłatą. Praca na miejscu, Łączna 32. Domniak. 6

POTRZEBNA dziewczynka do spacerów niemowlęcia przedpołudniem. Narutowicza 59, II piętro 3—5 popołudniu.

4 POKOJOWE mieszkanie frontowe III piętro z urządzeniem przy ulicy Kilińskiego, wyjątkowo tanio do sprzedania. Zgłoszenia telefoniczne 172-33.

Zacięty mecz tenisowy

o puhar Davisa. — Szczęśliwe zwycięstwo Czechów nad Hiszpanją.—Hecht i Menzel decydują o zwycięstwie

(Korespondencja własna „Expressu")

Praga, dnia 3 maja.

Dzięki niespodzianemu zwycięstwu Hechta nad Allonso w pierwszym dniu zawodów, zdołała czeska reprezentcja tenisowa pokonać Hiszpanów w stosunku 3:2 a w ten sposób zaspokoić grę w dalszem kole. Czesi wygrywając zrobili opinji publicznej, która liczyła się z ich klęską, miłą niespodziankę. W następnem kole gra Czechosłowacji z Grecją. Spotkanie odbędzie się w Atenach. Jak wiadomo Grecja dostała się do drugiego koła dzięki sensacyjnemu zwycięstwu nad Austrją.

Podług programu gier o puhar Davisa został w drugim dniu rozegrany double, który jak łatwo było zresztą do przewidzenia wygrali Hiszpanie całkiem gładko.

Po przegraniu w pierwszym dniu obu singlów wzmocnili Hiszpanie swój double o tyle, że zamiast Saprissy grał z Maierem Allonso.

Para ta przewyższała parę czeską pod każdym względem i zdobyła pierwszy punkt dla Hiszpanji po krótkiej trzech setowej walce. Menzel wspaniały singlista nie czuje się w double dobrze i chociaż z Rohrerem jest dobrze zgrany, przecież musiał uznać wyższość Hiszpanów.

Pierwszy i trzeci set wygrali Hiszpanie bez zbytniego natężenia, jedynie w drugim secie stawiali Czesi opór, który Hiszpanie zdołali pokonać po krótkiej walce. Gra nie stała na wysokiem poziomie i była bardzo ospała.

Przy stane 2:1 dla Czechosłowacji przystąpiono przy pięknej pogodzie, a wysprzedanych miejscach do pozostałych rozgrywek.

W pierwszej parze wystąpili przeciwko sobie Maier (Hiszpanja) i Hecht (Czechosłowacja).

Prawie o dwie głowy wyższy, zgrabny, wspaniale zbudowany Hiszpan, zyskał swoim rzutem i eleganckiem zachowaniem się na korcie sympatję całej publiczności.

Mały i ruchliwy Hecht grając z dużą tremą popełniał szereg błędów umożliwiając swemu przeciwnikowi zupełne owładnięcie kortu. Wobec silnych i szybikch serwiców Hiszpana był Hecht zupełnie bezsilny. Nie potrafił przytem wyzyskać słabego backandu Maiera.

Hecht grał przeważnie w głębi cortu Maier zaś często szedł do siatki, gdzie dzięki swemu wzrostowi potrafił smatchować nawet bardzo wysokie piłki. Pierwszy set wygrywa wprawdzie Hecht, ale następne trzy traci, a Maier zdobywa drugi punkt dla Hiszpanji.

Przy stanie 2:2 wstępują na kort Menzel i Allonso. Obaj doświadczeni Daviscupowi gracze, grają bardzo ostrożnie, starając się poznać nawzajem Pierwszy set grają obaj przeciwnicy lekkiemi stosunkowo piłkami w głębi kartu.

Żaden z graczy nie chce próbować szczęścia przy siatce. Allonso w pierwszym secie jest lepszy od Maiera i zasłużenie wygrywa 6:4.

W drugim i trzecim secie gra jest szybsza, pełna temperamentu i efektownych momentów, wywołując co chwila burzę oklasków dla obu przeciwników. Menzel dobrze umieszczonemi piłkami zmusza Allonso do stałej bieganiny po całym korcie. Wspaniałe są zwłaszcza jego backhandy i driry, któremi zdobywa gam po gamie. Allonso nadaremnie stara się o zwycięstwo. Najtrudniejsze piłki wyłapuje Menzel, który był bezwzględnie lepszym graczem. Bez trudu wreszcie wygrywa trzeci set a tem samem przechylił szalę zwycięstwa na stronę Czechosłowacji.

Dr. Ma—um.

Dzień sportu w Pabjanicach

Imponująca postawa sportowców grodu św. Florjana.—Dekoracja dyr. Kannenberga złotym Krzyżem Zasługi

Pabjanice, dnia 5 maja.

Dorocznym zwyczajem z okazji Święta Narodowego w dniu 3 maja odbyły się w Pabjanicach imprezy sportowe na boisku T. S. „Krusche i Ender" i wypadły nadzwyczaj imponująco.

Wspaniałą tą imprezę zaszczycił Prezydent miasta Pabjanic, p. Orłowski, starosta powiatu łaskiego, p. Wallas, oraz szereg osobistości z ciał państwowych, komunalnych, szkolnictwa i sportowych.

Impreza podzielona została na 5 zasadniczych części, mianowicie: lekkaatletyka, gry sportowe, szermierka, zapaśnictwo i boks. Nad całością zawodów czuwali p. dyr. Ryszard Kanenberg i p. kpt. Stawicki. Sekretarzował pan Kłys Z. W skład komisji sędziowskiej wchodzili: lekka-atletyka pp. Szumlewski, Skwarka, prof. Czekay, Gielizak, Kun, Kłys; gry sportowe: pp. prof. Czekay i Kiełczewski; szermierka: p. st. sierżant Puchal, zapaśnictwo pp. Nowak i Maciejewski; boks pp. Jarzembski, O. Landeck, Milsz i Nowak.

Po przygotowaniu się zawodników i zawodniczek do defilady — p. dyrektor R. Kanenberg, za zasługi, położone nad rozwojm sportu wśród młodzieży fabrycznej wogóle, a sportu polskiego w szczególności, udekorowany został przez p. starostę Wallasa złotym Krzyżem Zasługi, poczem odbyła się defilada zawodników, miła dla oka widzów.

Wyniki osiągnięte przez zawodników i zawodniczki podczas zawodów przedstawiają się następująco:

Lekka-atletyka: bieg panów 100 m.: 1) Nega Alfred (KE), 2) Maszewski (Gimnazjum) 1.32.

Bieg pań 60 m.: 1) Janowska Jadwiga z Kruschendera (dawniej Sokół) w czasie 9.0.

Bieg panów 800 m.: 1) miejsce zajął Nagajczyk z KE w czasie 19.6.

Skok panów wwyż: 1) Sznajder (G. Śniadeckiego) 1.58 m.

Rzut panów — dyskiem: 1) Miller Cz. (Gim. Śn.) 35.85 m., 2) Rybak Wł. (KE) 34,92.

Skok w dal — panów: Rybak Wł. z Kruschendera 5.99 m.

Bieg pań przez płotki 80 m.: 1) Plucińska Z. (KE) czas 15.6.

Bieg panów 3000 m.: Wojtowicz (KE) 10.72.2.

Sztafeta pań 4x60 m.: Zwyciężyła sztafeta Kruschendera 3.6.

Sztafeta panów 4x100 m.: zwyciężyła sztafeta Kruschendera w czasie 48.6.

Skok wwyż pań: mistrzyni Polski Janowska (Kruschender) zajmując 1-e miejsce skacząc 1.3 5m.

Gry sportowe: W hazenie walczyły drużyny Semiarjum Nauczycielskiego i Gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Zwyciężyła drużyna Seminarjum w stosunku 4:3.

W koszykówce żeńskiej: Pabjanickie Stowarzyszenie Gimnastyczne zwycięża Seminarjum Nauczycielskie w stosunku 8:6.

Koszykówka męska: Seminarjum Nauczycielskie zwycięża drużynę Sokoła w stosunku 30:12. Pozatem Gimnazjum im. Śniadeckiego pobiło drużynę Pabj. Stow. Gimn. w stosunku 34:24.

Pokazy gimnastyczne zawodników Tow. Sport. Kruschendera i Pabjanickiego Stowarzyszenia Gimnastycznego wypadły świetnie.

Walki na bagnety dały następujące rezultaty: 1-sze miejsce Kaleta Franciszek (Zw. Strzel.) 13 pkt., 2) Przepiórkowski Adam (Zw. Halerczyków) 12 p., 3) Rychter Antoni (Zw. Halerczyków) 11 pkt.

Zapaśnictwo: w wadze koguciej walczył Falecki z KE z Ginclerem z Makkabi. Zasłużone zwycięstwo suplesem w 2 minucie odnosi młody zawodnik KE,

w wadze piórkowej spotkali się starzy rywale Majer z Wimy, Łódź i Raźniewski Zbigniew z Kruschendera. Jedna z najładniejszych walk przynosi zwycięstwo na punkty Majerowi.

w wadze lekkiej zwycięstwo walcoverem odnosi Rasała z iWdzewskiej Manufaktury, Łódź wskutek niestawienia się Zawadzkiego (Makkabi).

waga średnia. Hinc z Widz. Manufaktury kładzie w 8 minucie nieuważnego Sułata z KE. na łopatki.

Boks: waga piórkowa: Gawin (Geyer, Łódź) zwycięża Kocika z KE. k. o. w 1-ej rundzie, waga średnia: Majer (Geyer, Łódź) zwycięża Sadzaka z KE. na punkty, waga kogucia: Młody, lecz świetny bokser, Młynarczyk z KE. zwycięża techn'cznem k. o. w 1-ej rundzie Herczała z KE.

Warto zaznaczyć, że w przeddzień, t. j. dnia 2-go maja r. b. odbyły się zawody strzeleckie z okazji święta Narodowego oraz o państwową oznakę strzelecką.

Wszyscy zawodnicy, którzy zajęli 1-sze, 2-gie i trzecie miejsce w powyższych konkurencjach otrzymali nagrody w postaci żetonów.

Godnym podkreślenia jest fakt, że impreza zorganizowana była bez zarzutu, za co Komitetowi należy się zasłużone uznanie.

H. Liebsch.

Szczegóły zawodów szermierczych w Piszczanach

O meczu szermierczym Polska — Czechosłowacja w Piszczanach dowiadujemy się nowych szczegółów.

Zawody odbyły się tylko w dwuch broniach, szpadzie i szabli. Rozegrano imprezę w parku miejskim na świeżem powietrzu, co było dla naszych zawodników nowością a przez dłuższy czas nie mogli się do tego przystosować. To wpłynęło także na porażkę w szpadzie, zresztą bardzo minimalną, bo 7:8. Przy stanie 7:7 por. Saski przegrał z Kirschmanem 1:2 i to zadecydowało o zwycięstwie czechów.

Wyniki walk na szpady były następujące: Friedrich wygrał z Podhalem 2:1, a Tillen 2:2, z Kirschmanem 2:0 i Jungmanem 2:1. Szempliński wygrał z Kirschmanem 2:0, inż. Podhalem 1:2, dr. Tillen 2:1 i Jungmanem 0:2. Segła wygrał z Jungmanem 2:0, Z Podhalem 1:2, z Tillem 1:2 i Kirschmanem 1:2. Suski wygrał z Podhalem 2:1, Tillem 1:2, Kirschmanem 1:2 i Jungmanem 1:2

A zatem po naszej stronie wyróżnił się Friedrich, a po stronie czeskiej — Tille.

W szablach polacy wygrali 11:5. Nasi zawodnicy nie byli jeszcze u szczytu formy, mimo to jednak odnosili zasłużony triumf. Pappe pokonał wszystkich czterech przeciwników, Segła przegrał jedynie z Hildebrandem, Nycz uległ Kleinowi i Beromonskiemu, a Friedrich Hildebrandowi i Kleinowi.

Sędziowanie dopisało w zupełności, podobnie jak i przyjęcie, niezwykle serdeczne. Zawodnicy nasi byli gośćmi Domu Zdrojowego w Piszczanach.

Bogata impreza

bokserska w Łodzi

W dniu 14 maja t. j. w przyszły czwartek organizuje sekcja bokserska I. K. P. niezwykle bogatą imprezę bokserską. Poza całym szeregiem trafnie dobranych par łódzkich, sprowadza I. K. P. trzech bokserów „Makkabi" warszawskiej a mianowicie: Głowackiego dla Chmielewskiego, Birencweiga dla Banasiaka i Garbarza dla Stahla I. Zawody powyższe odbędą się w sali Teatru Popularnego.

Koszykarze i hazenistki

rozpoczynają mistrzostwo

W nadchodzącą niedziele rozpoczynają się w Łodzi mistrzostwa klasy A w koszykówce męskiej i hazenie. Tegoroczne spotkania zapowiadają się wyjątkowo interesująco ze względu na wyrównanie klasy, zarówno w koszykówce jak i hazenie.

Echa niesportowego czynu zawodnika

W swoim czasie na jednem ze spotkań w grach sportowych czynny zawodnik drużyny „Zjednoczone" Starosta dopuścił się czynnego znieważenia jednego z członków zarządu Ł. O. Z. G. S. Sprawa ta była już dwukrotnie przed miotem obrad walnego zebrania i wreszcie zarząd ŁOZGS na swem ostatniem posiedzeniu postanowił zdyskwalifikować Starostę do dnia 31 grudnia r. bież.

Mistrzostwa Europy

w szermierce.

W Wiedniu w dniach od 26/5 do 4/6 rozegrane zostaną mistrzostwa Europy w szermierce przy udziale Francji, Niemiec, Anglji, Węgier, Włoch, Belgji, Grecji, Danji, Polski, Norwegji, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Jugosławji. Uczestnicy przyjęci będą przez prezesa Komitetu Olimpijskiego radcę Schmidta, ministra spraw wewnętrznych oraz obecni będą na przedstawieniu galowem w Operze.

Najbliższe spotkania

o puhar „Expressu"

W nadchodzącą sobotę rozegrane zostaną dalsze spotkania o puhar drużyn fabrycznych oraz „Expressu". Odbędą się następujące spotkania: Geyer —WIMA i Zjednoczone — IKP.

Pływacy z całej Polski

na kursie pływackim w Łodzi

Dowiadujemy się, że Okręgowy Ośrodek W. F. organizuje na basenie ŁKS-u kurs pływacki dla zawodników zaawansowanych. W kursie tym wezmą udział zawodnicy z Krakowa, Lwowa, Torunia, Poznania i Łodzi.

Reprezentacja Polski Północnej ustalona

Mjr. Loth, kapitan zwiazku P. Z. P. N-u obecny był ubiegłej niedzieli na meczu piłkarskim Warta — ŁKS w Poznaniu i po tych zawodach ustalił skład reprezentacji Polski Północnej na mecz z Polską Południową, który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę w Krakowie. Skład drużyny tej wygląda następująco: Swarczyński, Matyna (obaj z Legji), Bułanow (Polonia), Szaler (Legja), Wojciechowski (Warta), Jańczyk (ŁKS), Rodojewski, Knicła (obaj z Warty), Nawrot, Ciszewski, Wypijewski (wszyscy z Legji). Skład reprezentacji Polski Południowej nie został jeszcze ustalony.

W dniu 17 maja odbędą się w Łodzi zawody eliminacyjne, w różnych gałęziach sportu, celem wyeliminowania zawodników na święto sportowe w Spale. Eliminacja ta odbędzie się na boisku W. K. S.

Ostatnia minuta.

Trzęsienie ziemi w Manchesterze

Unieruchomienie wielu fabryk włókienniczych

Londyn, 6 maja.

(Telegram własny).

W Manchester i okolicy odczuto dziś trzęsienie ziemi które wyrządziło znaczne straty. Kilkanaście kominów fabrycznych runęło. Wskutek powyższego wiele fabryk włókienniczych zostało unieruchomionych.

Komisja złożona z geologów stwierdziła, iż przyczyną trzęsienia ziemi było obsunięcie się ziemi.

Straty spowodowane trzęsieniem ziemi wynoszą 100 tysięcy funtów angielskich.

Zakrwawiony kołnierzyk

naprowadził na trop mordercy

Berlin, 6 maja.

(Telegram własny).

Policja śledcza zdołała całkowicie wyjaśnić mord popełniony na listonoszu pieniężnym. Morderca, jak wiadomo, pozostawił na miejscu zbrodni zakrwawiony kołnierzyk. Stwierdzono, w jednej z pralni ,że kołnierzyk ten należy do 23-letniego Maurera Reinsa. W mieszkaniu jego znaleziono rurkę ołowianą, podobna do tej, jaką znajdowała się na miejscu zbrodni. Reins od dnia popełnienia morderstwa zbiegł w niewiadomym kierunku.

I w Ameryce deficyt budżetowy

Waszyngton, 6 maja.

(Telegram własny)

Sytuacja finansowa skarbu, amerykańskiego przedstawia się bardzo niekorzystnie.

Minister finansów oświadczył, iż deficyt budżetowy za rok bieżący wynosi 878 miljonów dolarów.

Deficyt ten ma być pokryty przez wydanie długoterminowych obligacji.

Tragiczny wypadek samochodowy

Paryż, 6 maja.

(Telegram własny).

Tragiczny wypadek samochodowy miał miejsce wpobliżu Bulon sur Mer Samochód w którym znajdował się kupiec, jego przyjaciel oraz 6-letni syn wpadł do kanału. Pasażerom nie udało się już wydostać z zamkniętego samochodu. Zatopiony samochód wraz ze zwłokami tragicznie zmarłych wydobyto dopiero po kilku godzinach.

Olbrzymi pożar w Kanadzie

Londyn, 6 maja.

(Telegram własny).

Z Queebeck (Kanada) donoszą, że wczoraj w godzinach popołudniowysh wybuchł groźny pożar, który objął trzy budynki fabryczne. Płomienie przerzuciły się na dwa domy mieszkalne, które znajdowały się w pobliżu. Trzy fabryki oraz dwa domy mieszkalne spłonęły doszczętnie. Pożar zdołano ugasić dopiero nad ranem.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Katastrofa tramwajowa w Rzymie

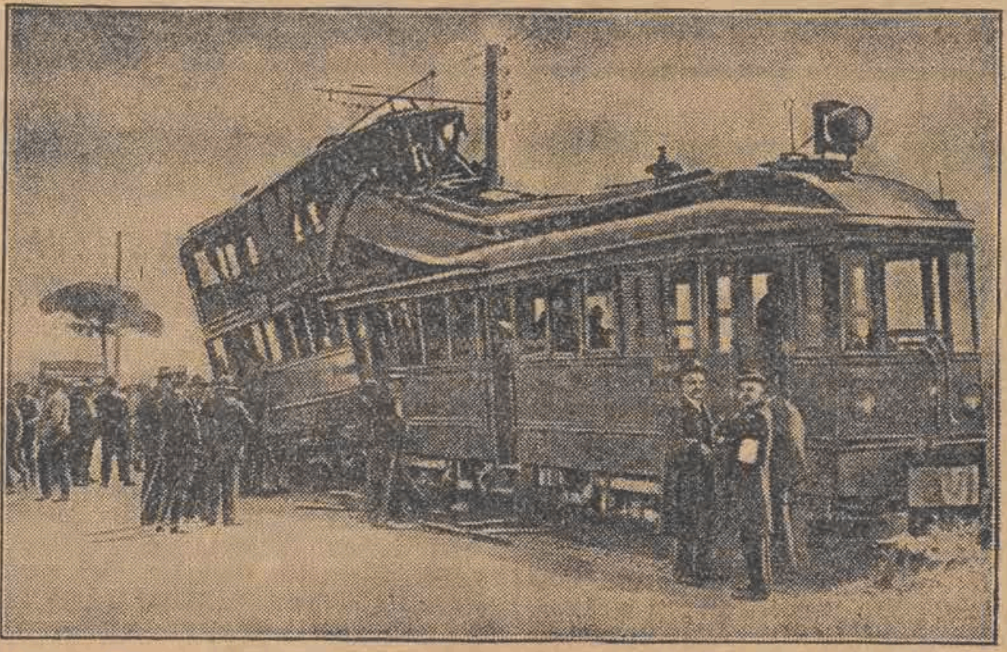

W Rzymie miała miejsce w tych dniach poważna katastrofa tramwajowa. Dwa wozy, jadące z przeciwnej strony, wskutek złego nastawienia „weksla" zderzyły się z sobą i uległy zupełnemu rozbiciu. 40 pasażerów zostało rannych.

Nowe lotnisko w Niemczech

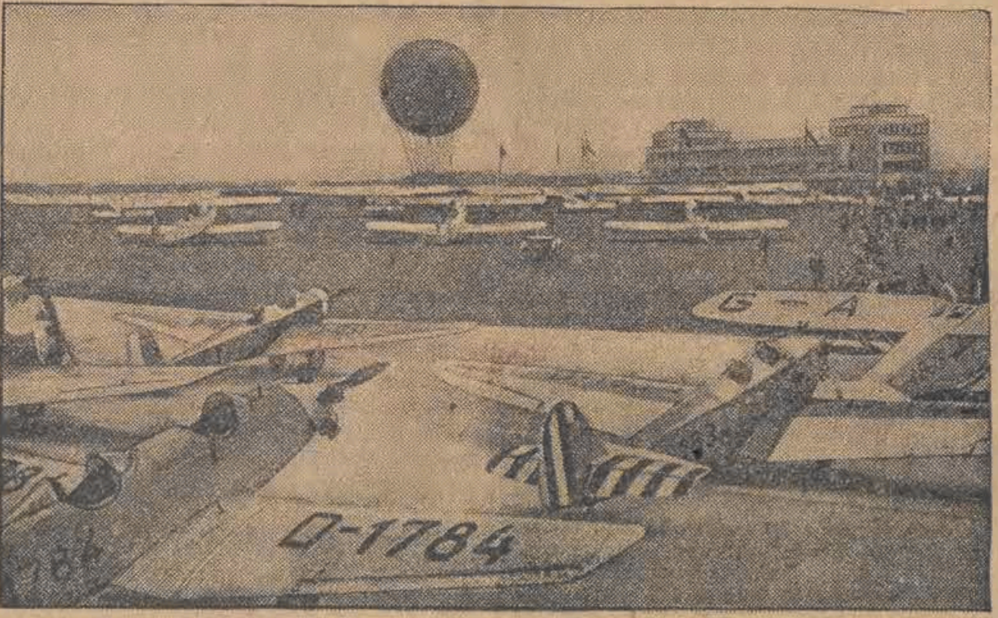

W Monachjum nastąpiło w tych dniach otwarcie nowego wielkiego lotniska, z którego korzystać będą pasażerskie samoloty w komunikacji międzynarodowej.

Pożar na berlińskim torze wyścigowym

Z niewiadomych dotąd przyczyn, na berlińskim torze wyścigowym, wybuchł pożar. Trybuny i garderoba zawodników spłonęły doszczętnie.

Prezydent Hoover za powszechnem rozbrojeniem

Na międzynarodowym zjeździe gospodarczym w Waszyngtonie, wygłosił mowę prezydent Hoover, nawołując do powszechnego rozbrojenia. Tylko rozbrojenie wszystkich państw zdaniem Hoovera może zmniejszyć wydatki państwowe i umożliwić likwidację długów.

Dymisja księcia Starhemberg

Naczelny komendant austrjackiej Heimwehry, książę Starhemberg podał się do dymisji. Zastępca jego dotąd jeszcze nie został wyznaczony.

100-cie wynalazcy mikrofonu

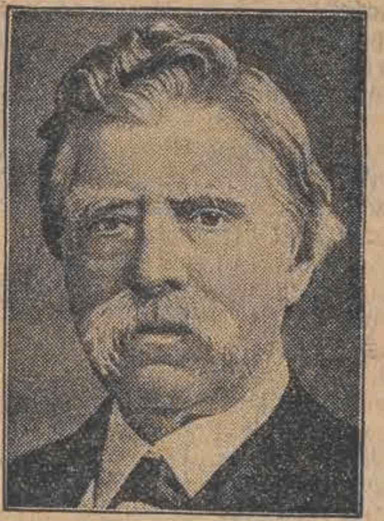

W dniu 16 maja upływa 100 lat od chwili narodzin wielkiego wynalazcy i polityka angielskiego profesora Dawida Hughesa. Prof. Hughes wsławił się między innemi wynalazkiem mikrofonu, który tak nieocenione usługi oddał przy realizacji wynalazków telefonu i radja.

Madryt, 6 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów postanowiono zamianować szereg polityków na stanowiska dyplomatyczne zagranicą. Placówkę w Londynie obejmie Perez de Ayala, Rzymską de Figueroa, syn hrabiego Romanoneza, waszyngtońską de Madariaga.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 63.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA: Pensjonat „Victoria Regia", tel. 19.02; TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelnjak, Łódź, Piotrkowska 49.